
Jerzy Bartmiński

Język w kontekście kultury

(w: *Współczesny język polski*, Lublin 2001, s. 13–22)

Potrzeba nowego spojrzenia na język

Język się zmienia i zmienia się nasza wiedza o języku. W ostatnim czasie zmiany te (choć język jako system komunikacji należy do „struktur długiego trwania”) zachodzą w przyśpieszonym tempie.

Dokonująca się w Polsce transformacja systemu politycznego i gospodarczo-społecznego objęła siłą rzeczy także świadomość językową społeczeństwa, odcisnęła i odciska swoje piętno na języku, którym się posługujemy. Wraz z totalitarnym ustrojem politycznym przewyciężamy (ten proces trwa) pewien obowiązujący przez kilkadziesiąt lat model społecznej komunikacji językowej i przekształcamy język, zwłaszcza język polityczny. Konstytutywną cechą odrzucanego modelu komunikacji na poziomie życia publicznego była w środkach komunikacji masowej monologowość kontrolowana urzędowo za pomocą cenzury, na poziomie zaś porozumiewania się prywatnego – ironia i parodia. To „rozszczerzenie” polszczyzny, sygnalizowane wielokrotnie przez pisarzy, publicystów, naukowców, zaowocowało izolacją stylu urzędowego i powstaniem tzw. nowomowy (traktuje o niej osobne hasło w naszym tomie), oderwanej od żywego, potocznego języka, odczuwanej jako język „zakłamanym”, „zafałszowany”.

Spowodowało też spadek zaufania do języka jako środka komunikacji w ogóle.

Przemiany wielu sfer życia wpływają na sytuację języka. Odzyskanie niepodległości państwowej zmniejsza zapotrzebowanie na podniosły język religijno-narodowej retoryki, przez długie lata tak skutecznie podtrzymujący wśród Polaków ducha wspólnoty i oporu. Postęp demokracji i pluralizmu politycznego przynosi zwycięstwo zasady językowej wielopodmiotowości i dialogu. Liberalizm gospodarczy i rozwój indywidualnej aktywności ekonomicznej otwiera pole dla rozwoju nowego słownictwa technicznego i handlowego, nowych typów wypowiedzi służących reklamie i promocji. Intensyfikacja kontaktów ze światem i Europą oznacza nieuniknione szerzenie się w języku obcych słów, a dynamiczny rozwój elektronicznych środków komunikacji, zwłaszcza Internetu, niesie skutki dziś jeszcze trudne do ogarnięcia.

W nauce o języku po okresie triumfalnego rozwoju strukturalizmu i generatywizmu, które precyzję opisu okupiły wyizolowaniem języka z konsytuacji, zaczęto w większym stopniu zwracać uwagę na wielokierunkowe uwikłania języka w kontekst psychologiczny, społeczny i kulturowy. Z jednej strony rozszerzono pole zainteresowań na wypowiedzi ponadzdaniowe (teksty) i ich funkcje sprawcze w aktach mowy, za konieczne zaś tło opisu wypowiedzi przyjęto sytuację porozumiewania się ludzi występujących w określonych rolach komunikacyjnych; z drugiej strony, niejako równoległe, punktem odniesienia opisu języka stała się kultura i zawarte w niej modele poznawcze oraz systemy wartości. W obu tych nurtach badawczych przywraca się językowi jego wymiar podmiotowy, a lingwistyka odzyskuje walor dyscypliny humanistycznej.

Język – dobro wspólne

Język jest własnością wszystkich, jest dobrem wspólnym, dzięki któremu możemy osiągać cele osobiste i grupowe, lepiej i pełniej realizować siebie. Od najwcześniejszych lat umożliwia nam przejmowanie wzorów zachowań i wiedzy o świecie od osób najbliższych – w rodzinie, w małej grupie społecznej, potem w wymiarze narodowym i uniwersalnym. Towarzyszy nam w indywidualnym rozwoju, stanowiąc oparcie dla ćwiczenia myśli, kształtowania emocji i postaw. Z czasem też utrwala nasze życiowe doświadczenia i pozwala je przekazywać innym. Język buduje mosty między jednostkami, wyprowadzając je z izolacji do życia wspólnotowego. Łącząc nas z innymi i służąc wzajemnej komunikacji z otoczeniem, tworzy ludzką wspólnotę, kształtuje ją i podtrzymuje. Będąc środowiskiem, w którym rośniemy, po-

ruszamy się, współpracujemy z innymi, które naszym działaniem kształtujemy – język, dobro wspólne, pełni funkcję humanizującą i socjalizującą.

Język podstawą tożsamości narodowej

Wciąż żywa tradycja romantyzmu każe nam widzieć w języku rdzeń naszej kultury i ostoję polskości. W warunkach zagrożenia bytu narodowego obrona własnego języka nabierała szczególnego znaczenia, podobnie jak dziś nabiera go dla różnych mniejszości narodowych. „Z rozbitej nawy narodowej na jednej łodzi języka naszego możemy się ratować od zupełnego zatracenia” – pisał w roku 1844 Karol Libelt, żarliwy głosiciel tezy, że „bez języka narodowego nie ma narodu”, bo „język jest krwią ojczyzny, ciałem narodu opływającą”, „świętą krwią matki-ojczyzny”, jest – razem z literaturą i obyczajami – „duchową ojczyzną, duszą ojczyzny materialnej” (*O miłości ojczyzny*). Sytuację końca XIX w. Stanisław Smolka ujął krótko: „Język na tak rozległym obszarze ziem polskich stał się jedyną niemal kotwicą narodowego bytu”. Przypomniał to Janusz Żarnowski w książce pod wymownym tytułem *Ojczyzną był język i mowa*.

Także w wolnej Polsce język ojczysty – będący najbardziej znaczącą, najbardziej intymną częścią narodowej kultury, dającą poczucie swojskości i zakorzenienia – pozostaje znakiem rozpoznawczym tożsamości narodowej. Od lat dają temu wyraz filozofowie, pisarze, duszpasterze, którzy, wychodząc zresztą z różnych założeń ideowych, stawiają zwykle język na miejscu pierwszym wśród wyróżników narodowości.

Kazimierz Twardowski: „Żyją wśród nas dzieci, młode dorastające pokolenie, nadzieja naszej przyszłości! I te dzieci uczą się władać językiem, którym mówili nasi przodkowie i którym my sami mówimy. I one poznają wraz z tym językiem i dzięki niemu dzieje naszej ojczyzny i uświadamiają sobie łączność z przeszłością narodu. Gdy nas już nie będzie, dzieci nasze dalej będą snuły nić tradycji narodowej i dalej będą krzewiły mowę ojczystą i uczucia braterstwa ze wszystkimi rodakami” (*O patriotyzmie*).

Erwin Kruk: „Na ogół przyjmuje się, że specyfika danego narodu najpełniej objawia się w jego kulturze. Polskość więc to także ojczystość zanurzona w dziejach i od swych źródeł przez dzieje płynąca. Jesteśmy jej żywym wiązaniem ku przyszłości. Dzieje się tak przez język i mowę, przez kulturę obyczajową i religijną, przez scalanie kategorii dóbr i wartości” („Znak” 1987, nr 390/391).

Jan Paweł II: „Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii” (homilia w Częstochowie 19 czerwca 1983 r.).

Wypada jednak zauważyć, że w dobie współczesnej, w wyniku migracji i zmian granic państwowych ukształtowała się obiektywnie nowa relacja między językiem a wspólnotą narodową, związki wzajemne stały się mniej ścisłe. Z jednej strony, liczni Polacy mieszkający za granicą tracą znajomość polskiego języka, niektórzy – z wielkim wysiłkiem – próbują wracać do języka ojców. Z drugiej strony, osoby znające pòlszczyznę biegle nierzadko deklarują się jako obcy narodowo, a wielu cudzoziemców uczy się polskiego ze względów czysto praktycznych, chcąc w Polsce studiować lub prowadzić interesy. Osiągamy pod tym względem status właściwy językom światowym. Przestaje być więc język mechanicznym kryterium narodowości, pozostaje jednak dalej w szerokim odczuciu społecznym istotnym czynnikiem identyfikacji narodowej i najbardziej oczywistą więzią łączącą Polaków.

Kanon języka

Wobec przyśpieszonych zmian we współczesnym języku i w jego sytuacji społecznej należy postawić pytanie, co jest w języku trwałe i niezmiennie, czego przyswojenie decyduje o posiadaniu rzeczywistej językowej kompetencji i co odpowiednio do tego powinno być chronione i przekazywane nowym pokoleniom w procesie wychowania – przez szkołę, instytucje kulturalne, dom. Jest to pytanie o kanon współczesnej pòlszczyzny.

Kanon językowy, podobnie jak przekazywane przez tradycję kanony kultury narodowej, podlega w XX w. – z jednej strony nieustannemu kwestionowaniu przez twórców kultury w imię artystycznej swobody i rozwoju osobowości, z drugiej zaś – ulega erozji, zacieraniu, rozmywaniu w sytuacji kryzysu edukacyjnego i szerzącego się w społeczeństwie (zwłaszcza wśród młodej generacji) wtórnego analfabetyzmu.

Na zagrożenia kanonu językowego współczesnej literatury i humanistyki polskiej najostrzej zareagował poeta-emigrant, mistrz słowa i filozof kultury w jednej osobie, Czesław Miłosz. Zarzucając ogólnie współczesnemu językowi polskiemu, że jest mało „energiczny” („język jest energiczny, kiedy zмага się z rzeczami i pojęciami, próbując je nazwać”), że „chorobą jego jest gadulstwo, co sprowadza się ostatecznie do niedostatku cnót intelektualnych”, postawił diagnozę następującą:

„Jest prawo danego języka i jest rzeczywistość, jakakolwiek, duchowa czy fizyczna, która wymyka się nam i stawia opór. Za zdrowy wolno uważać język, jeżeli nie wykraczając poza swoje prawo, jest dzielnym zapaśnikiem i stara się tę rzeczywistość uchwycić. Prawda jest jego higieną. Natomiast słowa dziwujące się słowom, zdania pokazujące zdaniom «zyg-zyg

marcheweczka», ironiczne zabawy poetów lingwistów, parodia, persyflaż, mogą mieć zalety tylko tam, gdzie kanon języka jest nienaruszony. Powój musi mieć o co się opłacać. Niewykluczone, że przy pomocy odpowiednich pojęciowych narzędzi dałoby się określić, na czym polega «powojowość» polskiego, której objawem jest zapewne i słowo bez ustanku drwiące z siebie, i gadulstwo, i srocza łączywość na obce słowa-błyskotki” (*Ogród nauk*, 1981).

Zamierzeniem autorów piszących w tym tomie jest właśnie przybliżyć Czytelnikowi kanon współczesnej polszczyzny, przyłożyć rękę do jego ochrony, opisując język na różnych poziomach jego wewnętrznej organizacji: od odmian i stylów, poprzez akty mowy i gatunki wypowiedzi, po słownictwo i gramatykę.

Język a kultura

Jednym z założeń tomu *Współczesny język polski* jest ukazywanie związku języka z kulturą. O relacji łączącej język z kulturą możemy najogólniej powiedzieć, że jest ona uwikłana w paradoks wzajemnego uzależnienia. Można bowiem zasadnie mówić o języku, że jest częścią kultury jako zjawiska szerszego (wieloaspektowej całości, złożonej z warstwy norm, wzorów i wartości, warstwy działań, warstwy wytworów i obiektów tych działań – wedle definicji Antoniny Kłoskowskiej), jak też że jest zjawiskiem szerszym, ogarniającym sobą kulturę.

W pierwszym przypadku język staje jako jeden z systemów semiotycznych obok literatury, sztuki, religii, obrzędu itd., będąc równocześnie *primus inter pares* – „najdoskonalszym ze wszystkich przejawów porządku kulturowego”, wedle określenia Claude’a Lévi-Straussa. Pewien sposób widzenia związku języka z kulturą, zakładający nadrzędność kultury, zawiera się w wyrażeniu „kultura języka”, pod którym rozumie się głównie umiejętność właściwego („kulturalnego”) posługiwania się językiem.

W drugim przypadku język warunkuje kulturę, bo bez jego opanowania nie jest możliwe uczestnictwo w kulturze ani w życiu społecznym, nawet w jego najprostszyc formach. „Doskonałość języka jest wstępnym warunkiem rozwoju kultury” – powiemy za Edwardem Sapirem. W języku, w jego gramatyce, zasobie leksykalnym i frazeologicznym, w znaczeniach słów, systemie gatunków i stylów szuka się przejawów kultury.

Głębokie pokrewieństwo języka i kultury polega na tym, że są one przekazywane przez wychowanie, a nie dziedziczone biologicznie. Są uniwersalne, semiotyczne i tworzą uporządkowany system. Pod względem wewnętrznej organizacji wykazują istotne podobieństwo, w pewnym stopniu nawet „strukturalną izomorficzność” – jak dowodził Nikita Tołstoj. Poddają

się badaniu podobnymi metodami i opisaniu za pomocą tych samych kategorii pojęciowych: systemu i jego realizacji, modelu i wariantów, relacji paradygmatycznych i syntagmatycznych, opozycji i ekwiwalencji, tekstu, konwencji gatunkowej, stylu.

Odmiany i style języka miarą bogactwa kultury

Zróżnicowanie wewnętrzne języka na odmiany i style jest funkcją zróżnicowania wspólnot komunikatywnych, dziedzin kultury, sposobów widzenia świata. Im bardziej rozwinięte i zróżnicowane wewnętrznie społeczeństwo, im bogatsza kultura, tym więcej wyodrębnionych odmian i stylów, a także gatunków mowy. Przy tym o ile powstanie odmiany ogólnonarodowej, ponaddialektalnej (w Polsce dokonało się to między XIV a XVI w.) i ukształtowanie się jej odmian ustnej i pisanej, z czasem też wariantów środowiskowych i zawodowych, zależało od czynników pozajęzykowych, od formowania się określonych grup społecznych oraz od warunków i technik przekazywania informacji, o tyle style językowe zależą od czynników wewnętrznych, językowo-kulturowych, od stopnia zróżnicowania kultury i rozwoju jej poszczególnych dziedzin: religii, sztuki, nauki. W rezultacie odmiany języka są kategorią fakultatywną, tworzą zespół otwarty, podczas gdy style są obligatoryjne, występują w każdym języku, tworzą system, którego członki określają się dyferencjalnie wobec siebie. Język etniczny nie musi rozpadać się na odmiany środowiskowe czy regionalne, może nie dysponować odmianą pisaną, zawsze jednak (tak jest nawet w przypadku tzw. języków prymitywnych) ma przynajmniej dwa podstawowe style: potoczny i artystyczny, tworzące minimalny dwuczłonowy system stylistyczny.

Style są wzajemnie nieprzekładalne, odmiany mogą się z powodzeniem zastępować. Style opierają się na „autorytatywnych punktach widzenia, autorytatywnych, skryzalizowanych ocenach ideologicznych” (Michał Bahtin), o ich tożsamości decyduje zespół „zadanych” podstawowych wartości (np. zasada ścisłości i jednoznaczności w stylu naukowym, obrazowości w stylu artystycznym, jasności w urzędowym itp.). Style obejmują określone założenia dotyczące ontologii świata, typu racjonalności, postawy podmiotu, intencjonalności. Wartości stylu otrzymują na poziomie tekstu odpowiadające im eksponenty formalne.

Centrum systemu stylowego i głównym wariantem języka jest styl potoczny, który opiera się na naiwnym realizmie poznawczym, na racjonalności zdroworozsądkowej, prymacie doświadczenia zmysłowego nad abstrakcyjnym rozumowaniem. Jest antropocentryczny i dialogowy. Przekazuje elementarne doświadczenia zwykłego człowieka. Jest samowystarczalny, boga-

ty w różnorodne rejestry środków wyrazu, neutralne i emocjonalne. Operuje wieloma wzorcami gatunkowymi.

Styl artystyczny wnosi zespół własnych wartości: oddala się od naiwnego realizmu, tworzy własne fikcyjne światy będące subiektywną interpretacją rzeczywistości. Ujmuje świat globalnie, wieloaspektowo, z pozycji podmiotowej. W miejsce postawy zdroworozsądkowej wprowadza postawę kontemplacji estetycznej (Andrzej Bogusławski), nastawionej na sam komunikat (Roman Jakobson), na jego formę i treść. Korzystając z podstawowego zasobu środków znanych stylowi potocznemu, zmierza do wytworzenia zespołu środków własnych, tzw. poetyzmów, których istnienie daje się udowodnić już w dialektalnych odmianach języka. Dysponuje bogatym repertuarem szczegółowych wzorców wypowiedzi (gatunków literackich). Zasadą realizowaną w wypowiedziach artystycznych jest niezwykłość, sugestywność, różnie rozumiane „piękno”.

Styl urzędowy opisuje modelowe sytuacje prawne i reguluje ich realizacje. Przyjmuje punkt widzenia bezosobowy, zwężony do formalnych aspektów relacji międzyludzkich. Realizuje zasady instrumentalności, precyzji, abstrakcyjności. W sferze środków preferuje własne formuły słowne i schematy składniowe oraz swoiste wzorce tekstowe.

Styl naukowy opiera się na założeniu obiektywnego istnienia świata i pełnej jego poznawalności na drodze empirycznej, na racjonalności poddanej rygorom logiki, na zwężeniu punktu widzenia do wybranych aspektów rzeczywistości. Zasadami organizującymi tworzywo językowe są m.in. ścisłość umożliwiająca weryfikowanie twierdzeń i abstrakcyjność. Styl ten wytwarza własne eksponenty językowe (terminy) i własne wzorce wypowiedzi.

Szczególną pozycję zajmuje styl religijny, służący celom kultu i uczestnictwa w *sacrum*. Opiera się na własnej koncepcji świata i własnej racjonalności, używa znaków językowych w sposób swoisty. Jak pisze Leszek Kołakowski: „Zarówno w mowie potocznej, jak w języku naukowym akty rozumienia i wiary są wyraźnie rozdzielone, nie jest tak jednak w dziedzinie *sacrum*: rozumienie słów i poczucie uczestnictwa w rzeczywistości, do której słowa te się odnoszą, zlewają się w jedno” („Język a kultura”, t. 4).

Rozpoznanie stylu językowego jest warunkiem poprawnej interpretacji wypowiedzi. Dlatego style są formalnie kontrastowane za pomocą zespołu (zresztą niezbyt liczny) sygnałów stylistycznych, którymi np. w stylu naukowym są wyrażenia terminologiczne i przypisy, w potocznym – kolo-kwializmy, w artystycznym – rozczłonkowanie na wersy.

Kulturowe funkcje języka

Powiedzieliśmy wyżej o humanizującej i socjalizującej funkcji języka jako narzędzia komunikacji społecznej. W ramach tej podstawowej funkcji język jest także narzędziem kultury w jej różnych dziedzinach i różnych postaciach. Za pomocą języka wypowiada się filozofia i religia, nauka i urząd, nim posługuje się literatura piękna, dla której język – w jego warstwie znaczeniowej i dźwiękowej – jest zarazem podstawowym tworzywem.

Język, należąc do sfery swoistego porządku kulturowego tworzonego przez wspólnotę ludzką, jest klasyfikatorem świata – wedle określenia Anny Wierzbickiej. W języku, w jego słownictwie i gramatyce, zawarty jest pewien obraz świata, przechowana jest potoczna (tzw. „naiwna”) wiedza o świecie, o przedmiotach, zjawiskach i relacjach. Przy czym reprezentowanie zjawisk rzeczywistych przez znaki języka to „reprezentowanie interpretujące, a nie mechaniczne odbicie”, jak podkreśla Renata Grzegorzczak („Język a kultura”, t. 4). Zarówno system leksykalny z jego wielością słów powiązanych ze sobą w pola semantyczne, jak system gramatyczny z jego kategoriami czasu, aspektu, rodzaju, liczby itd., stanowią efekt dzielenia rzeczywistości przez umysł człowieka na elementy składowe, ich kategoryzacji i charakterystyki oraz ustalania powiązań między nimi. Kategoryzacja nie tyle jest odkrywana, ile „wynajdywana” przez mówiących. Nowe nazwy są efektem dostrzeżenia nowych zjawisk (np. *orbitować, frustracja, populizm*), wynalezienia nowych przedmiotów (*laser*) czy instytucji (*marketing*), ale często tylko nowych interpretacji zjawisk znanych.

W języku są zmagazynowane także wytwory działań kulturowo-językowych: formuły etykiety grzecznościowej (*dobrodzieju, towarzyszu, pani*), wzorce wypowiedzi stosownych do okoliczności i odpowiednich do intencji nadawcy (*toast, skarga, podanie* itp.), całe klisze tekstowe (*przysłowia, sentencje, modlitwy, pieśni, bajki* itp.), wreszcie także style językowe, których wielość jest efektem historycznej dyferencjacji kultury. Dzięki temu język, zwłaszcza jego słownictwo i teksty, funkcjonuje także jako archiwum kultury, jej pamięć utrwalająca to, co było. Wszystko to pozwala mówić o poznawej funkcji języka w stosunku do kultury. Skumulowanie w języku wytworów przeszłości umożliwia ludziom porozumiewanie się poprzez granice wieków i krajów.

Szczególnie doniosła jest funkcja kreatywna języka, pozwalająca mu tworzyć nowe komunikaty językowe (mówi się wtedy także po prostu o funkcji generatywnej systemu językowego wobec konkretnych wypowiedzi) oraz powoływać do istnienia całe nowe światy wyobrażeniowe, fikcyjne, „światy możliwe”. Światy te mogą oczywiście pozostawać w jakimś

związku ze światem rzeczywistym i ujawniać jego ukryte wymiary albo też wybiegać w sferę czystej fikcji. Ta funkcja języka jest szczególnie ważna dla poezji, choć jakiś stopień kreatywności przysługuje każdej wypowiedzi, każdemu użyciu języka.

Język jest i n t e r p r e t a n t e m kultury, tak jak jest interpretantem świata, to znaczy za jego pomocą można wyjaśnić i zinterpretować wszystkie systemy znakowe funkcjonujące w społeczeństwie, także takie, które operują znakami graficznymi, obrazem, dźwiękami, odwołują się do zachowań, postaw i wierzeń. Język może też interpretować siebie.

Język wreszcie pozostaje w koniecznym związku z systemem wartości, rdzeniem każdej kultury. Nie tylko utrwała i przekazuje wiedzę o wartościach, co mieści się w ramach funkcji poznawczej, ale też służy jako narzędzie wartościowania („język wartości” w sformułowaniu Jadwigi Puzyniny) i jest materią, na której realizują się wartości, takie jak prawdziwość, konkretność, obrazowość, harmonia itp. Jako dobro wspólne, podstawa tożsamości wspólnoty, przewodnik po świecie, czynnik więzi międzyludzkiej – język jest w kulturze także wartością autonomiczną.

Bibliografia

- A n u s i e w i c z** Janusz, 1995, *Lingwistyka kulturowa*, Wrocław.
- B a r t m i ń s k i** Jerzy (red.), 1988, *Konotacja*, Lublin.
- B a r t m i ń s k i** Jerzy (red.), 1990, *Językowy obraz świata*, Lublin; wyd. 2, Lublin 1999.
- B a r t m i ń s k i** Jerzy, **B o n i e c k a** Barbara (red.), 1998, *Tekst. Problemy teoretyczne*, Lublin.
- B a r t m i ń s k i** Jerzy, **M a z u r k i e w i c z - B r z o z o w s k a** Małgorzata (red.), 1993, *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, Lublin.
- B a r t m i ń s k i** Jerzy, **T o k a r s k i** Ryszard (red.), 1998, *Profilowanie w języku i w tekście*, Lublin.
- B o g u s t a w s k i** Andrzej, 1994, *Sprawy słowa*, Warszawa.
- B o n i** Michał, **G o d l e w s k i** Grzegorz, **M e n c w e l** Andrzej (red.), *Wiedza o kulturze, cz. II, Słowo w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa.
- B u r s z t a** Wojciech, 1986, *Język a kultura w myśli etnologicznej*, Warszawa.
- „Etnolingwistyka”, 1988–2000, t. 1–12, Lublin.
- G r z e g o r c z y k o w a** Renata, **P a j d z i ń s k a** Anna (red.), 1996, *Językowa kategoryzacja świata*, Lublin.
- „Język a kultura”, 1988–1998, seria wydawnicza, t. 1–12, Wrocław.
- t. 1 – Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński (red.), *Podstawowe pojęcia i problemy*, 1988, przedruk 1991;
 - t. 2 – Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński (red.), *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, 1989, przedruk 1991;
 - t. 3 – Jadwiga Puzynina, Janusz Anusiewicz (red.), *Wartości w języku i w tekście*, 1991;
 - t. 4 – Jerzy Bartmiński, Renata Grzegorzczkowska (red.), *Funkcje języka i wypowiedzi*, 1991;
 - t. 5 – Janusz Anusiewicz, Franciszek Niekula (red.), *Potoczność w języku i w kulturze*, 1992;
 - t. 6 – Janusz Anusiewicz, Małgorzata Marcjanik (red.), *Polska etykieta językowa*, 1992;